

# Kaonashi – Daria Zawiałow

Dokąd tak pędzisz znów?  
Nie pytasz już nikogo o drogę  
Nieważny deszcz i chłód  
Gdy lecisz, gdy ucieka odpowiedź  
Dokąd tak pędzisz znów?  
Zabrałeś wszystkie myśli i trwozę  
Znikając, zrywasz noc, nie czekasz już

Biegniemy przed siebie, na horyzoncie  
Nie patrzymy nigdy w tył  
Biegniemy przed siebie, prosto na oślepa  
Nie patrzymy nigdy  
Nieważne jaki czas, nie chcemy już się bać  
Nie wyliczamy dat, są niepotrzebne nam  
Biegniemy przed siebie, zbieramy troski  
Nie patrzymy nigdy w tył

Dokąd tak pędzisz znów?  
Wybierasz dobrze znaną ci drogę  
Bezpieczny, jasny punkt  
We własnym cieniu kryjesz odpowiedź  
Dokąd mnie ciągniesz znów?  
Odbierasz mi powietrze i wodę  
Znikając, gasnę w tobie, nie czekasz już

Patrzę, jak unosisz się bez szans  
Stoisz obok swego ciała znów  
Skracasz wzrok, by nie zobaczyć co  
Niesie tobie w białych dłoniach piękny los

Biegniemy przed siebie, na horyzoncie  
Nie patrzymy nigdy w tył  
Biegniemy przed siebie, prosto na oślepa  
Nie patrzymy nigdy  
Nieważne jaki czas  
Nie chcemy już się bać

Nie wyliczamy dat, są niepotrzebne nam  
Biegniemy przed siebie, zbieramy troski  
Nie patrzymy nigdy w tył

Nie patrzymy nigdy w tył  
Nie patrzymy nigdy w tył

Nie patrzymy nigdy  
Nie patrzymy nigdy w tył



Słowa: Daria Zawiałow, Michał Kush, Piotr "Rubens" R  
Muzyka: Daria Zawiałow  
Rok wydania: 2021